Nr. 360 Kraków, Wtorek 12 października 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Osłabienie rosyjskiej akcyi ofenzywnej.

Urzędowo donoszą dnia 11 października. **Wiedeń**, 12 października.

Rosyjska działalność atakowa osłabła wczoraj znacznie na całym naszym froncie północno-wschodnim. Nieprzyjaciel podjął tylko kilka wypadów na nasze linie nad Strypą, które podobnie jak w dniach poprzednich, zakończyły się dla niego zupełnem niepowodzeniem.

Na przestrzeni między Żeleźnicą a dolnym Styrem został nieprzyjaciel odrzucony w kierunku północno-wschodnim.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Walki pod Dźwińskiem, Baranowiczami i Tarnopolem.

Urzędowo donoszą dnia 11 października. **Berlin**, 12 października.

Grupa wojsk generała marszałka polnego von Hindenburga. Przed Dźwińskiem i na północny wschód od Widzów odparto ataki rosyjskie. Aparat lotniczy nieprzyjacielski został zestrzelony na zachód od Smorgonia.

Grupa wojsk generała marszałka polnego ks. Leopolda Bawarskiego: Na wschód od Baranowicz odparto z łatwością słaby atak nieprzyjacielski.

Grupa wojsk generała von Linsingena: W walkach kawaleryi w okolicy Kuchockiej Woli nieprzyjaciel został wyrzucony poza odcinki Bezimiennaja i Wiesiołucha. Koło Jezioro walka nie jest jeszcze zakończoną. Na północ od Bielskiej Woli wyparto nieprzyjaciela.

Armia generała hr. Bothmera ponownie odparła silne ataki nieprzyjacielskie. Wojska niemieckie wzięły wzgórza na południe od Hładki. (Nad Seretem 15 kilometrów na północny zachód od Tarnopola) i odparła trzy rosyjskie kontrataki wychodzące ze wsi Hładki.

Naczelne kierownictwo armii.

Na froncie włoskim.

Urzędowo donoszą 11 października: **Wiedeń**, 12 października.

Na froncie południowo-zachodnim nie odbywały się wczoraj żadne znaczniejsze walki. Atak Włochów na Mrzli vrh został już przez nasz ogień działowy odparty.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Na terenie bałkańskim.

Akcya w prowincyi Macwa i koło Obrenovac. Zwycięskie walki pod Belgradem i Semendrią. Łupy w Belgradzie.

Urzędowo donoszą 11 października: **Wiedeń**, 12 października.

W Macwa i koło Obrenovac nie zaszły żadne szczególne wydarzenia. Postępujące przez Belgrad austro-węgierskie i niemieckie wojska wyrzuciły Serbów z ich na południowy wschód i południowy zachód od miasta wzniesionych oszańcowań, przyczem nasze wojska wzięły szturmem Zieloną górę i Velki Vracar. Na obszarze Semendrii i Pozarevac zyskały dywizye naszych sprzymierzeńców znowu znacznie na terenie. Przy zajęciu Belgradu dostało się do rąk austro-węgierskich wojsk 9 dział okrętowych, 26 rur dział polnych, jeden reflektor, liczne karabiny, wiele amunicyi i innego materyału wojennego. Wzięto też do niewoli 10 serbskich oficerów i przeszło 600 żołnierzy. Krwawe straty nieprzyjaciela były bardzo wielkie. Dunajowa flotyla wyciągnęła znaczną ilość rzecznych i rosyjskich morskich min.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Walki nad Driną. 1.556 jeńców, 17 dział. Ukończenie przeprawy przez Dunaj.

Urzędowo donoszą dnia 11 października: **Berlin**, 12 października.

Nad Driną wywiązują się dalsze walki. Na froncie między Sabacem a Gradiste ukończono przejście przez Dunaj. Na południe Belgradu zdobyto wzgórza między Zarkowem a Mirjewem. Dalej na wschód atak postępuje. Stanowisko Anatema w łuku Dunaju koło Ram wzięto szturmem. Dalej poniżej Orsowej toczą się miejscami walki artyleryi. Wojska niemieckie wzięły tutaj do niewoli 14 oficerów i 1.542 żołnierzy, zdobyto 17 dział, między temi dwa ciężkie jakoteż 5 karabinów maszynowych.

Naczelne kierownictwo armii.

Kalkulacye i nastroje na Bałkanie.

W poprzednim wywodzie politycznym z Bałkanów podnosiliśmy, iż państwa bałkańskie, dotąd neutralne, mają przed oczyma p o r ó w n a w c z y w i z e r u n e k energii i sprawności obu walczących ugrupowań mocarstwowych: centralne państwa już widnieją w całym rozpędzie ofenzywy na terytoryum serbskiem — Anglicy i Francuzi są ledwo u początku swego lądowania w Salonikach.

Z tej drugiej strony zapowiadają jakoby lądowanie 160.000 żołnierzy — przeważnie Francuzów, bo tylko 30.000 Anglików.

Wyobraźmy sobie, iż ta cyfra nie jest przesadną. Warto obliczyć, jak długoby trwało dostawienie takiej siły na serbski plac boju.

„Budapeszteńska Korespondencya“ podejmuje tę próbę: wedle niej molo salonickie może równocześnie przyjąć 3 do 4 większych statków (mniejszych, rozumie się, więcej); wyładowanie każdego z nich: ludzi, koni, amunicyi i wszelkiego bagażu zajmuje około doby. Tymczasem dla przewiezienia wyżej podanego „kompletu“ potrzebaby było użycia 65 do 70 wielkich statków transportowych — zatem, biorąc w rachubę i pewne przeszkody, silne wiatry np. — preliminowaćby należało na samo lądowanie zwyż 20 dni.

Następnie wojska miałyby jechać koleją... Jedna linia kolejowa na Ueskueb, Wranię, Nisz, ubogo wedle pojęć bardziej europejskich, wyposażona w tabor, tworząca jednak na terytoryum serbskiem główną arterye komunikacyjną, a zatem d o w o z u amunicyi, prowiantów itp. d l a b ę d ą c y c h j u ż w w a l c e w o j s k s e r b s k i c h — o d w o z u rannych i chorych — znalazłaby się w sytuacyi bardzo utrudnionej dla uczynienia zadość szybkiemu przewozowi pomocy franko-angielskiej.

Znów zatem liczyć trzeba zwyż dwudziestodniowy szmat czasu, aby owe wojska przewieźć na miejsce przeznaczenia, tembardziej, że potrzebne są i ostrożności, bo na torze 460 kilometrów liczącym, któryby te wojska przejechać miały, znajduje się do 20 tunelów 300-metrowej długości, wiele mostów drewnianych itp.

Do użycia zatem ta zapowiadana siła pomocnicza w s w e j c a ł o ś c i mogłaby służyć dopiero po jakichś zgórą 50 dniach... Jeżeliby zatem te posiłki miały nieść Serbii „wybawienie“, czy nie zbiorą się one zapóźno?

Do dnia 7 b. m., jak twierdzi źródło włoskie — Magrini w „Secolo“, znalazło się na lądzie greckim 15.000 Francuzów i 5000 Anglików. Do chwili jednak wysłania jego depeszy ani jeden żołnierz nie został wyekspedyowany dalej — do Serbii.

Wojska mają parę dni wypocząć i czekać na dalsze transporty z Mudros, z Tulonu i Marsylii.

W tych warunkach zrozumiałem jest, iż rząd rumuński pragnie nie igrać z ogniem, i Bratianu zaczyna podobno grozić różnym pp. Jonescu, Filipescu itp. moskalofilskim politykom — uśmierzeniem ich krzykactwa.

Zrozumiałem jest, iż Grecya cofnęła się przed ryzykiem, do którego ją parł był Venizelos.

Posłuchajmy wywodów dziennika „Neon Asty“ (organu Gunarisa), który wyraża ów splot wahań.

Skoro tylko — streszczamy tu opinię owego dziennika — zarządzoną została powszechna mobilizacya w Grecyi, narzuciło się kategoryczne pytanie, jakie stanowisko ma zająć Grecya i skąd wydobędzie środki na pokrycie kosztów mobilizacyjnych? I tu zaraz wyszły na jaw trudności stanowiska Venizelosa.

Opozycya i większa (?) część opinii greckiej obstawała przy tem, że w interesie Niemiec nie leży, ażeby doszło do takiego zatargu bałkańskiego, któryby utrudnił utworzenie wolnej drogi pomiędzy państwami centralnemi a Turcyą (a komplikacyę właśnie stworzyłaby wojna grecko-bułgarska. *Red. „Naprzodu“*). Dlatego dla Grecyi stawało się nieodzownem porozumieć się z Niemcami i uzyskać od nich stanowcze wyjaśnienie co do nienaruszenia posiadłości greckich.

Równocześnie musiałaby Grecya wyjaśnić czwóraliantom trudność swojej sytuacyi, zważywszy na grożące jej niebezpieczeństwo (w razie zawikłania się jej w wojnę), iż od północy mogłyby wkroczyć na jej teren wojska austro-węgierskie i niemieckie.

W kwestyi pokrycia kosztów mobilizacyi opozycya wyraziła, iż wskazanem jest obejrzeć się za pieniądzmi od takiego państwa, któreby nie wystawiało, jako warunku nieodzownego, zaniechania przez Grecyę neutralności.

Uzyskanie jednak takiej pożyczki byłoby dla Venizelosa niepodobieństwem, ponieważ znajdował się on w kontakcie tylko z czwórsojuszem. Tam zaś udziela się pożyczek tylko za cenę opuszczenia neutralności i przyłączenia się do wierzyciela.

Zupełnie przeciwne zdanie wypowiadali venizeliści.

Twierdzili oni, że jeżeliby nawet mobilizacya Bułgaryi wręcz nie zagrażała Grecyi, to Grecya, nie dotrzymując traktatu wobec Serbii, narazić się może na jej zemstę w postaci wypowiedzenia wojny — po to, ażeby ściągnąć na Grecyę wojnę z państwami czwórsojuszu, którąby do-

prowadziła do dławiącej blokady wybrzeży greckich przez flotę owych państw, oraz do obsadzenia przez nie Salonik i Kawalli — podstaw dróg do Serbii.

W obliczu tych sprzecznych zdań — kończy „Neon Asty" — rozstrzygnięcie wszystkich zawiłości spornych przeniosło się w ręce króla.

Rząd bułgarski wydał do ludności wyjaśnienie swojego stanowiska, które w 20.000 egzemplarzy ma być podanem do wiadomości wszystkich gmin.

Wyjaśnienie to zaznacza: Największym wrogiem Bułgaryi jest Serbia. Kosztem Serbii obiecały państwa centralne Bułgaryi terytorya, czyniące zadość bułgarskim pretensyom w Macedonii, oraz doprowadzić mające granice Bułgaryi wzdłuż Dunaju do zetknięcia się z granicami Austro-Węgier; dzisiejsza chwila bowiem wykazała, jak niezbędnem jest, ażeby Bułgarya nie była na żadzie oddzieloną od centrum Europy pasem ziemi, należącej do państwa, uprawiającego politykę szału, tak, jak to czyni Serbia, i tem samem posiadła własne punkty zetknięcia z Austro-Węgrami.

* * *

Oświadczenie generalissimusa Jekowa. — Solidarność narodowa w Bułgaryi. — Trudności wyprawy czwóraliantów przez Saloniki. — Czwórsojusz rezygnuje z akcyi dardanelskiej?

Sofia, 12 października.

(Spóźniona). Omawiając zerwanie stosunków między czwórsojuszem a Bułgaryą, półoficyalny organ „Echo de Bulgarie" wskazuje, że sposób, w jaki zerwanie nastąpiło, usunął wszelkie wątpliwości i odrodził piękną **jedność**, która zawsze była ratunkiem narodu bułgarskiego. Z doświadczeń przeszłości w coraz jaśniejszy sposób wynika, że mocarstwa czwórsojuszu nie miały dosyć powagi dla przeparcia swej woli wobec Serbii, która żyje jedynie dzięki swym protektorom. Burza przejdzie i nastanie pokój na ziemi, zoranej najstraszniejszemi narzędziami wojennemi, a wtenczas Francya i Rosya, które obecnie potępiają stanowisko Bułgaryi, przekonają się, że nie jesteśmy środkiem pomocniczym dla celów zagranicznych, lecz zdecydowanymi twórcami naszej własnej przyszłości. Jeżeli ktokolwiek na Bałkanie pracował *pour le roi de Prusse*, to była nim dyplomacya czwórsojuszu.

„Narodni Prava", organ również półoficyalny, pisze: Wydarzenia biorą obrót odmienny, aniżeliby sobie tego życzył naród bułgarski, który pragnie uregulować problemy na Bałkanie w drodze rokowań pokojowych. Wina nie spada na Bułgaryę, lecz na tych, którzy starali się utrzymać na Bałkanie niewolę.

Sofia, 12 października.

(Depesza spóźniona). Nowo zamianowany generalissimus, dotychczasowy minister wojny **Jekow** przyjął przedstawicieli dzienników austro-węgierskich, niemieckich i amerykańskich, wobec których uczynił następujące oświadczenie: Bułgarya nie pragnie wojny. Dokonaliśmy mobilizacyi w chwili, gdy Serbia zamiast odstąpić Macedonię, skoncentrowała na granicy bułgarskiej wojska. Zamiast zmusić Serbów do ustępstw, czwórsojusz wystosował do Bułgaryi ultimatum i zażądał natychmiastowego zerwania z mocarstwami centralnemi, **coby równało się samobójstwu**; przytem czwórsojusz liczył na to, że wywoła w Bułgaryi wewnętrzne zamieszki. Bułgarya zdecydowaną jest bronić z godnością swoich praw zwierzchności. Cały naród zjednoczył się około rządu.

W końcu wyraził się generalissimus o możliwości akcyi czwórsojuszu na morzu Egiejskiem i Czarnem w tym duchu, że przedsięwzięcie takie przedstawia się jako akcya trudna, obliczona jedynie na nacisk moralny, nie mogący jednakże wpłynąć na koła wojskowe.

Sofia, 12 października.

(BK). Poseł serbski wyjechał.

Londyn, 12 października.

„Daily Chronicle" pisze: Dla Grecyi *casus foederis* jest tylko wtedy danym, jeżeli Bułgarya sama zaatakuje Serbię, nie zaś jeżeli poprzednio albo równocześnie mocarstwa centralne zaatakują Serbię. Dziennik donosi, że Venizelos będzie popierał nowy rząd.

Dziennik „Nation" sądzi, że Serbii będzie conajmniej **brakować 200.000 żołnierzy**, aby sprostać mocarstwom centralnym. „Nation" proponuje, aby zamiast wysadzania wojsk w Salonikach, zwrócono się **do Albanii**, gdzie Grecya nie może sprawić żadnych trudności. Należy przejść przez ten kraj i mieć go jako zastaw dla ewentualnych umów.

Medyolan, 12 października.

„Seccolo" donosi z Londynu: Anglicy są zdecydowani użyć znacznych sił zbrojnych dla poparcia Serbii przeciw Bułgaryi. Zastanawiają się jeszcze, jak wielką ma być liczba tego wojska i skąd je wziąć. Ponieważ wystarczającą byłaby cyfra 300.000 żołnierzy i ponieważ trudno jest tego wojska skądinąd wydostać, **koniecznem jest wzięcie wojska z Dardaneli**, a tamtejsze przedsięwzięcie utrzymać na stopie obronnej, ograniczyć je lub wogóle **wstrzymać**. Wszyscy fachowcy wojskowi są zdania, że wszelki poważniejszy postęp na Gallipoli jest rzeczą ciężką, że wogóle w krótkim czasie jest on niemożliwy i, że **wprost byłoby rzeczą korzystną porzucenie całego przedsięwzięcia**. Rada wojenna angielsko-francuska obradowała już nad tą sprawą i przygotowała opinię publiczną na tą decyzyę, która jest bolesną i chwilowo dla powagi wojskowej bezsprzecznie ujemną.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Odparcie ponownych ataków w Szampanii. — Walki powietrzne. — Przed ofenzywą na wybrzeżu belgijskiem.

Berlin, 12 października.

Wielka główna kwatera donosi 11 października:

W okolicy Sommes-Neuveville i w Szampanii na północny wschód od Le Mesnils odparto ataki nieprzyjacielskie, przedsięwzięte granatami ręcznymi.

Nasi lotnicy bojowi rozprawili się wczoraj z czterema nieprzyjacielskimi samolotami. Samolot angielski spadł na wschód od Poperinghe. Na północny zachód od Lille zmusił porucznik Immelmann angielski biplan bojowy do opuszczenia się z wysokości 4000 m. Oficer ten tem samem w ciągu krótkiego czasu zmusił do opadnięcia cztery samoloty nieprzyjacielskie. — Dalej w Szampanii koło Somme Py i na wzgórzach nad Mozą zestrzelono po jednym bojowym biplanie francuskim w walce powietrznej. Straciliśmy na południe od Priesterwaldu aparat obserwacyjny.

Lyon, 12 października.

(BK). „Le Progrès" donosi z Poperinghe: Ciągła czynność floty angielskiej przeciw wybrzeżu belgijskiemu zdaje się być zapowiedzią, że zarówno ze strony morza, jak i od strony lądowej **przygotowane jest decydujące uderzenie**. Czynność lotników przybrała większe rozmiary. Na całym froncie Izery panuje najbardziej ożywiona czynność. Ze strony niemieckiej nadzwyczajnie wzmocniono fortyfikacye.

Walki na terenie serbskim.

Budapeszt, 12 października.

Sprawozdawca „Az Est" donosi, że zdobycz w terenie i szerokość frontu ofenzywy sprzymierzonych wciąż rosną. Nie bacząc na wszelkie usiłowania Serbów, w których szeregach walczy także angielska artyleryя, przejście przez rzeki uskuteczniono planowo. Nieprzyjaciel starał się wykorzystać sprzyjający mu teren i wziął wojska sprzymierzone pod morderczy ogień, lecz sprzymierzonym udało się złamać opór wroga.

Ciężko walczono o Belgrad. Serbowie stawiali tu silny opór. Nie bacząc na silny ogień artyleryi, sprzymierzeni poprzez fortyfikacye wtargnęli do północnej części miasta i tam trzymali się tak długo, aż nadeszły posiłki. **Na ulicach miasta przez 2 wrzała doby straszna walka na bagnety.** Krok za krokiem wypierano Serbów z miasta, aż zmuszeni byli oddać Belgrad.

Wspólny herb austryacko-węgierski.

Wiedeń, 12 października.

Urzędowa „Wiener Ztg." ogłasza najwyższe pismo odręczne do ministra domu cesarskiego, ustanawiające wspólny herb austryacko-węgierski, złożony z herbów Austryi i Węgier, połączonych przez cesarski herb domowy. W tej sprawie pisze „Fremdenblatt": „Unormowanie wspólnego herbu uznawano już oddawna jako absolutną konieczność. Brak obrazu, dającego heraldycznie wyraz prawno-państwowym stosunkom monarchii, dawał się na wszystkich polach wspólnego życia obu państw odczuwać, zwłaszcza w stosunkach z zagranicą, tak że koniecznem było tę lukę odpowiednio wypełnić. Obecne zarządzenie nie jest więc niczem innem, jak przeprowadzeniem dawno projektowanego i zapowiedzianego zamiaru korony".

Rozkaz najwyższy ustanawia, aby **chorągiew i sztandar wojska** miały na jednej stronie herb austryacki i węgierski obok siebie połączone herbem domu cesarskiego i owinięte były szarfą „indivisibiliter ac inseparabiliter". Po drugiej stronie w środku znajdować się mają cesarskie inicyały, w rogach na przemian znajdować się ma Korona cesarska i św. korona węgierska. Tem zarządzeniem — powiada rozkaz — uławnioną zostanie ochotna do ofiar współdziałająca siła wszystkich ludów monarchii, uszlachetniona zwycięskim duchem bohaterskim udowodnionym przez wojsko i flotę w obecnej wojnie.

Z Rosyi.

Biuro Wolffa donosi: Jak się z miarodajnej strony dowiadujemy, dnia 10 października aparat awiatyczny marynarki podczas jazdy rekognoscyjnej rzucił **na dworzec w Rydze 10 bomb**. Aparat powrócił nietknięty na miejsce wzlotu.

„National Tidende" donosi z Petersburga, że wobec braku węgla **fabryki amunicyi** pracują tylko przez 4 dni w tygodniu.

Sztokholmski „Tidningen" donosi, że synod zgodził się na wniosek rządu, aby trzecia część **skarbów klasztornych** została użyta na obronę kraju.

Z rosyjskiego komunikatu.

(BK) 8 października. Dzięki pociągowi pancernemu udał się nasz atak na nieprzyjacielskie stanowiska na zachód od Moszczanicy i Stawok (na północny zachód od Klewania). W tej walce wzięliśmy do niewoli 1800 żołnierzy i nieznaną jeszcze liczbę oficerów i zdobyliśmy karabiny maszynowe.

Byliśmy górą w walkach, które miały miejsce w połowie drogi między Dubnem a Łuckiem. Wzięliśmy tam także 1500 żołnierzy i 19 oficerów do niewoli. Zdobyliśmy przytem 5 karabinów maszynowych i 1 reflektor. Na lewym brzegu Styru obsadziliśmy wczoraj po walce bliska wieś Sapanów na północny zachód od Krzemieńca. Wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 256 żołnierzy i zdobyliśmy 3 aparaty do rzucania min. Kontratak nieprzyjacielski, który nastąpił, został odparty.

Zajęliśmy szturmem także wieś Siemikowce położoną nad Strypą na południowy zachód od Tarnopola. Podczas ataku na wzgórza na wschód od Buczacza zostało wziętych do niewoli 10 oficerów i 300 żołnierzy.

KRONIKA.

Na głodnych w Warszawie. Grono pań krakowskich z prezydentową p. Leową na czele wydało odezwę w sprawie zbierania składek na głodnych w Warszawie. Składki na cel powyższy przyjmuje się w lokalu przy ul. Szczepańskiej 5, od 4—6 po południu codziennie oraz w cukierni Maurizia w Rynku głównym.

Kamień Kościuszki. Z powodu robót około nowej linii tramwajowej Zwierzyniecka—Rynek, pamiątkowy kamień Kościuszki, znajdujący się u wylotu ulicy Szewskiej, przeniesiony został tymczasem do magazynów obok wieży ratuszowej. Później znowu zostanie położony, ale nie na tem miejscu, gdzie był przedtem, gdyż przechodzą tamtędy szyny tramwajowe.

Staraniem krajowego stowarzyszenia „Czerwonego krzyża" przyjdzie do skutku szereg odczytów, wygłoszonych przez pp. profesorów wszechnicy Jagiellońskiej. Cały dochód z tych odczytów, które rozpoczynają się z końcem bieżącego miesiąca, przeznaczony jest na poparcie celów stowarzyszenia. Odczyty odbędą się w auli uniwersyteckiej. Bliższe szczegóły będą ogłoszone w najkrótszym czasie.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Po zdobyciu Belgradu.

Ofenzywa sprzymierzonych w Serbii.

Wielka ofenzywa sprzymierzonych w Serbii rozpoczęła się wielkim sukcesem, a mianowicie zdobyciem stolicy państwa Belgradu.

Zdobycie to dokonane zostało w stosunkowo krótkim czasie. Najpierw wojska niemieckie armii Kövessa zajęły wyspę Cygańską, która leży przed Belgradem, i zdobyły wzgórza, położone na południowy zachód od miasta, następnie austro-węgierskie wojska tej samej armii zdobyły cytadelę i północną część Belgradu. Po zdobyciu przez wojska niemieckie konaku (zamek królewski) rozpoczęły się zacięte walki uliczne, ponieważ Serbowie cofając się, stawiali energiczny opór. Jednakże wkrótce wyparto resztki wojsk serbskich, a obecnie całe już miasto znajduje się w rękach austryacko-niemieckich.

Zdobycie Belgradu ma oprócz moralnego także i ogromne strategiczne znaczenie. Jest on punktem wyjściowym linii kolejowej do Niszu, a leżąc nad Dunajem, zabezpiecza doskonale odwrotowe połączenia armij sprzymierzonych. Belgrad wraz z Semendryą osłania główny dostęp do wnętrza Serbii, dolinę Morawy i kolej do Niszu. Twierdza Semendrya sama nie może spełnić tego zadania nietylko dlatego, iż fortyfikacye jej mają małą wartość, lecz i dlatego także, iż można ją obejść.

Istotnie, jak donoszą ostatnie komunikaty, armia generała Mackensena przekroczyła już głównemi siłami Sawę i Dunaj.

Rozkład wojsk, prowadzących ofenzywę w Serbii, jest następujący: Pod Belgradem stoją dwie armie, stanowiące grupę wojsk, którą dowodzi generał Mackensen. Jedną z tych armij dowodzi generał austryacki Kövess, zdobywca Dęblina, a drugą generał Gallwitz, zwycięzca na Litwie na linii Narew—Bóbr.

Równocześnie też wojska sprzymierzone rozpoczęły ofenzywę na Macvę i Posawinę w kącie rzek Sawa i Drina.

Dalsze posuwanie się wojsk sprzymierzonych w Serbii natrafi na znaczne trudności. Serbowie, którzy już podczas walk zeszłorocznych znakomicie ufortyfikowali korzystny teren, obecnie podczas długomiesięcznej przerwy w operacyach wojennych wznieśli wiele nowych linij obronnych. Szczególnie w Macvie, którą całą przemieniono w jedną twierdzę bagnistą, konieczną jest walka powolna, posuwanie się krok za krokiem. Staczać tam trzeba zacięte walki o każde wzgórze ufortyfikowane i każde bagno, otoczone siecią drutów kolczastych.

Na południe i na wschód od Belgradu toczy się obecnie wielka bitwa.

Zjazdy lubelskie.

(Korespondencya „Naprzodu“).

Lublin, 4 października.

I.

Zanim w następnych korespondencyach zostaną bliżej omówione organizacye i działalność Wydziału narodowego lubelskiego, zanim zostaną podane do wiadomości ogólnej w sposób szczegółowy fakty z życia ziemi lubelskiej, należy wspomnieć o zjazdach, które w ostatnich czasach odbyły się w Lublinie.

Dnia 26 września zjechali się tu w liczbie dość znacznej przedstawiciele Wydziałów narodowych ziemi lubelskiej, by porozumieć się w sprawach przez sytuacyę obecną wysuniętych, by ustalić i wykreślić wspólne wytyczne dla działalności obywatelskiej. Po powitaniu wygłoszonem przez prezesa Wydziału narodowego lubelskiego inż. Podgórskiego, wybrano prezydyum, do którego weszli: ksiądz Żyszkiewicz, pp. Gawlik, Sadlak i Mączewski. Porządek dzienny obejmował: 1) referat o Legionach, 2) referat o organizacyjnych pracach społeczeństwa oraz 3) sprawozdanie z prac Wydziału narodowego lubelskiego.

Po omówieniu pierwszego punktu porządku dziennego sformułowano **depeszę do Piłsudskiego** akceptowaną przez aklamacyę następującej treści:

„Ziemia lubelska przez usta uczestników zjazdu Wydziałów narodowych w Lublinie z dnia 26 września 1915 r. zasyła twórcy Legionów polskich ob. Józefowi Piłsudskiemu wyrazy najserdeczniejszej podzięki i najgłębszego uznania za nieustępliwą, ofiarną i bohaterską pracę, zmierzającą do uzyskania mocą zbrojnego wysiłku wolnej ojczyzny“.

Myśl o konieczności zorganizowania się społeczeństwa, o wzięciu udziału w tej pracy tych, którzy w legionach się nie znaleźli, została rozwiniętą i uzasadnioną w referacie i dyskusyi przy drugim punkcie porządku dziennego obrad. Odnośna rezolucya, przyjęta jednogłośnie, brzmi, jak następuje:

„Zjazd Wydziałów narodowych ziemi lubelskiej w poczuciu wspólnego zadania i łączności pracy wszystkich dzielnic ojczyzny... **wyraża N. K. N. żywe uznanie** za wzniesienie sztandaru, pod którym świadomi obywatele Polski do walki z Rosyą skupić się mogli. Uznając zaś chwilę obecną za moment dziejowej doniosłości, gdy ziemie polskie, od najazdu rosyjskiego zwolnione, mogą przez swe przedstawicielstwo głos zabrać, zjazd oczekuje u t w o r z e n i a s i ę r e p r e z e n t a c y i o W a r s z a w i e i wyraża najzupełniejszą gotowość podporządkowania się jej i oddania swych sił do pracy, w nadziei, że reprezentacya tą łącznie z N. K. N. poprowadzi naród cały ku wolnej przyszłości“.

W trzecim z kolei referacie prezes wydziału złożył sprawozdanie z działalności Wydziału, omówił jego powstanie, jego inicyatywę w najrozmaitszych dziedzinach życia narodowego, wytrwałą, mimo tysiące przeszkód, pracę mającą na celu zadośćuczynienie wszystkim potrzebom społeczeństwa. Po referacie nastąpiła dyskusya, chwilami bardzo ożywiona, która została zakończona następującą rezolucyą:

„Zjazd Wydziałów nar. ziemi lubelskiej z dnia 26 września 1915 r. stojąc na stanowisku organizowania samodzielnego życia narodowego we wszystkich jego dziedzinach, uważa za wskazaną łączność w działalności wydziałów z komitetami obywatelskimi, radą szkolną i wogóle ze wszystkiemi instytucyami społecznemi, które będą współdziałały w pracach nad usamodzielnieniem życia polskiego lub prace takie podejmowały“.

Poważny nastrój trwał aż do końca narad zjazdu. Były pewne różnice w poglądach, co się ujawniło parokrotnie w dyskusyi, na ogół jednak czuło się, że wszyscy uczestnicy są silnie związani jedną ideą budowania wszechstronnego polskiego życia narodowego i wzajemnej w tej pracy pomocy.

Podstępy chłopów wołyńskich.

Żołnierze I brygady oraz 4 pułku Legionów wyniosą z pobytu na Wołyniu smutne wrażenia. Na rozmokłych, zapadłych drogach ziemi wołyńskiej kończy się to życzliwe tchnienie swojskiego otoczenia, znika pomocna w walce z Rosyą ręka ludu polskiego. Zaczyna się ziemia wroga,

Wsi nie wiele spalonych, a gdy chłopa zapytasz, dlaczego tak oszczędzono tę okolicę, odpowiada z dumą: „Car nie kazał palić, bo tu wróci“. Zdarzają się tu wypadki dziwne. W pewnej wsi chłopi przed wejściem wojsk naszych uciekli, a jedyny starzec, który pozostał na miejscu, spalił całą wieś.

Do wojsk austryackich i Legionów ludność odnosi się w r o g o, a nienawiść popycha ją do strasznych czynów zdradzieckich. To też na każdym niemal kroku czyha tu na żołnierza niebezpieczeństwo zasadzki lub straszliwego podstępu. W połowie września około 7 patroli zginęło z powodu zasadzek i zdrad chłopskich.

Ułan Beliny S. opowiadał, że w pewnej wsi chłopi powitali go bardzo serdecznie i zaprosili do chaty. Przy sutym poczęstunku rozmawiano wesoło. Nagle kilku chłopów chwyciło go z tyłu za ramiona. Ktoś porwał jego karabin, ktoś inny chwycił za pałasz. Ułan, nie tracąc przytomności, wydobył nóż i uderzył w rękę trzymającą z tyłu, a potem, torując sobie nożem drogę, wydostał się z chaty.

Przeważnie wskutek zasadzek sam Belina stracił na Wołyniu 11 ludzi.

Koloniści niemieccy i polscy zostawiają majątki, byleby z życiem uciec z tych wrogich okolic. Zdarzyły się wypadki, że chłopi sami rozstrzeliwali zdanych na łaskę opatrzności kolonistów.

Wojna z Rosyą.

Nieudała misya Barka.

„Vos. Ztg“ donosi: Nie ulega już teraz żadnej wątpliwości, iż misya rosyjskiego ministra skarbu Barka w Paryżu i w Londynie skończyła się zupełnem niepowodzeniem. Nie przywiózł on ani pieniędzy w gotówce, ani nadziei na nową pożyczkę rosyjską. Jak się zdaje, Rosya będzie musiała zadowolnić się tylko wewnętrzną pożyczką. Jedyną rzeczą, osiągniętą przez Barka, jest przedłużenie terminu zapłaty za dotychczasowe zamówienia, poczynione przez Rosyę w Ameryce. Z powodu niepowodzenia misyi Barka, panuje w Rosyi ogólne przygnębienie.

Moskiewski dziennik „Utro Rossji“ w nadzwyczaj ostrym tonie występuje przeciwko sojusznikom Rosyi. „Prowadzimy wspólną wojnę — pisze wyżej wspomniany dziennik — zawarliśmy więc tem samem pewnego rodzaju syndykat lub trust, który prowadzi interesy na wspólny rachunek i na wspólne straty i zyski. My wnieśliśmy do tego trustu dotychczas największy kapitał, a mianowicie materyał ludzki, w którym ponieśliśmy daleko więcej strat, niż nasi zachodni sojusznicy. I dlatego mamy w tym syndykacie nietylko doradczą, lecz decydującą rolę. Musimy i n a c z e j z a c z ą ć m ó w i ć z naszymi sojusznikami a nie tylko żebrać“.

Od początku wojny po raz pierwszy dopiero prasa rosyjska występuje tak gwałtownie przeciwko Francyi i Anglii, co nie pozostanie bez wrażenia w całej Rosyi.

Z Rosyi.

Według doniesienia „Nowoje Wremia“, wykłady na uniwersytecie **moskiewskim** zawieszono. Gmach uniwersytetu strzeżony jest przez silne oddziały policyi. Zawieszono także wykłady w innych zakładach naukowych moskiewskich.

Jak słychać, znaleziono dowody, że **Suchomlinow** sprzeniewierzył 400 milionów rubli. Z kasy podręcznej ministeryum wojny zginęło bez śladu 25 milionów rubli, a brak dowodów na wydane 75 milionów. Poza tem minister i jego żona oskarżeni będą o wielkie przekupstwo dotyczące sprawy dostaw dla armii. Sprawa ta przybiera podobno olbrzymie rozmiary.

Również w sprawie rozstrzelanego pułk. Miasojadewa, jest Suchomlinow nie bez winy, gdyż bronił gorąco tego szpiega i wstawił się za nim.

Z Mińska.

„Russkija Wiadomosti“ donoszą w dniu 25 września st. st. z Mińska: Ostatniemi dniami Mińsk przybiera zupełnie postać obozu wojennego. Po ulicach wiją się tabory, miasto przepełnione wojskiem, ożywienie w mieście dochodzi do najwyższego naprężenia. Kawiarnie i restauracye przepełnione do ostateczności. Brak obiadów, nie wspominając wcale o braku różnych produktów.

Przypływ uchodźców do miasta z dnia na dzień rośnie. Do miasta przybywają po wszystkich drogach długie tabory z mieniem obywateli ziemskich, sklepikarzy małych miasteczek i chłopów. Uchodźcy uciekają pieszo, nie zabierając nic z sobą, skoro tylko posłyszą huk armat. Wyjeżdżają pierwsze instytucye publiczne, a potem głównie przedsiębiorstwa pracujące dla armii. Spiesznie wywozi się z miasta miedź i skórę. Przygotowują się do wyjazdu banki i inne kredytowe instytucye. Miejskie spółki wzajemnego kredytu i kasy oszczędności postanowiły pozostać.

Z miasta i z kraju.

Sprawa wprowadzenia kart chlebowych w Krakowie. Przed kilku dniami wyjechali do Berna starsi radcy magistratu Sikorski i Sawiński celem poznania tamtejszego aparatu administracyjnego kart chlebowych, które, jak wiadomo, mają być z dniem 1 listopada wprowadzone w Krakowie.

Zgłaszanie zboża. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 15 września zarządziło spis zapasów zboża, wyrobów młynarskich i owoców strączkowych według stanu w dniu 15 października. Spis ten przeprowadzą władze polityczne I. instancyi przy współdziałaniu gmin, za pomocą kart zgłoszeń. Obowiązek zgłoszenia cięży na posiadaczu zapasów bez względu na to, czy zapasy są własnością posiadacza lub własnością obcą. Zapasy muszą być zgłoszone w całości. Spis ma wyłącznie na celu statystykę urzędową. Wykorzystanie zgłoszenia do wymiaru podatku jest wykluczone. Zapasy zatajone ulegną konfiskacie na rzecz państwa.

Do zgłoszenia zapasów zboża, wyrobów młynarskich i owoców strączkowych są obowiązani; posiadacze gospodarstw rolnych, posiadacze przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, młyny, piekarnie, cukiernie, kupcy zboża, korporacye publiczne i zakłady aprowizacyjne i t. d.

Zapasy, znajdujące się 15 października w transporcie, należy zgłosić dodatkowo w ciągu trzech dni po odebraniu. Dla badania prawdziwości zgłoszeń zostają ustanowione przez magistrat osobne komisye kontrolne.

Przegląd pospolitaków. Wczoraj rozpoczął się przegląd pospolitaków, urodzonych w r. 1896, Wczoraj stawali pospolitacy tego roku od litery A—J, dziś stają od litery K—P, a jutro od R—Z. W czwartek 14 b. m. rozpoczyna się przegląd rocznika 1895, który potrwa trzy dni, a potem stawać będzie rok 1891 (od 17—19 b. m.) i 1873 do 1877 (od 20 października do 6 listopada). Przegląd odbywa się w lokalu zakładu św. Jadwigi przy ul. Krupniczej.

Cenzura przesyłek pocztowych. C. i k. urząd nadzorczy wydał w porozuminiu z naczelną komendą etapową przepisy co do cenzury przesyłek pocztowych, w których czytamy między innemi: Wszystkie przesyłki wychodzące z Krakowa cenzurowane są przez cenzurę wojskową w urzędzie pocztowym 2, na głównym dworcu. Nie podlegają cenzurze między innemi przesyłki pocztowe, nadane w obrębie twierdzy i przeznaczone dla adresata w obrębie twierdzy mieszkającego i peryodyczne i inne pisma drukowe, o ile przez redakcye, księgarnie lub handle przedmiotów sztuki albo muzykaliów nadane zostaną przy okienku pocztowem. Listy pieniężne (przesyłki wartościowe) należy przynosić otwarte, a zamknąć je można dopiero w obecności urzędnika pocztowego. Nadawca winien okazać kopertę (pudełko) i zawartość urzędnikowi pocztowemu, który ma stwierdzić, że w przesyłce niema pisemnych zawiadomień. Następnie w obecności i pod nadzorem przyjmującego przesyłkę urzędnika pocztowego ma nadawca włożyć zawartość do koperty (pudełka), zamknąć i własną pieczęcią zapieczętować. Laku i światła dostarcza urząd pocztowy. Marki pocztowe celem ofrankowania nalepiać wolno dopiero po zalakowaniu koperty (pudełka). Na odcinkach nadawanych przekazów pocztowych i listów przesyłkowych nie wolno umieszczać prócz adresu nadawcy żadnych prywatnych wiadomości. W listach i kartkach pocztowych wysyłanych z okręgu cenzuralnego (twierdzy) nie wolno umieszczać szyfr lub skróceń oraz używać hebrajskich znaków pisarskich lub mowy pozaeuropejskiej.

Podlegające cenzurze przesyłki, nie odpowiadające postanowieniom, o ile nie zachodzi podejrzenie umyślnego przekroczenia, a nadawca może być odszukany, będą temu zwrócone.

Z teatru miejskiego komunikują: Dziś wraca na afisz „Car Aleksander I.", sztuka T. Konczyńskiego, według powieści Mereżkowskiego. Główne postacie odtworzą p. Bończa (Aleksandra I.), p. Jednowski (archimandrytę Focyusza), p. Mielewski (Arakczejewa, gubernatora Petersburga), p. Irena Solska (Zofię, córkę cara).

Ze Lwowa. Repertuar teatru lwowskiego na najbliższe tygodnie przedstawia się bardzo interesująco. W dziale operowym zamierzonem jest wystawienie „Afrykanki" Mayerbeera, „Kawalera z różą" Straussa i „Śpiewaków Norymberskich" Wagnera. W dziale dramatu wystawione będą następujące sztuki autorów polskich: „Miasto" Przybyszewskiego, „Polka w Ameryce" Hertza, „Dzieci ziemi" Rittnera, „Białe pawie" Konczyńskiego i inne. Mimo jednak artystycznego programu i doskonałych wykonawców, dramat lwowski nie cieszy się powodzeniem. Publiczność bowiem lwowska nie lubi dramatu. Ostatnie przedstawienia sztuk Rittnera „Don Juan" i „Człowiek z budki suflera" świeciły przeraźliwemi pustkami.

Wkrótce stanie we Lwowie za przykładem Krakowa Kolumna Legionów, której wykonanie powierzono p. Z. Kurczyńskiemu.

Ciekawą inowacyą wojenną będzie zamierzone uzupełnienie straży ogniowej, przerzedzonej poborami wojskowymi, siłami kobiecymi (funkcye pomocnicze).

Stosunki sanitarne są coraz lepsze. Cholera wygasła zupełnie, a wypadki ospy i tyfusu brzusznego pojawiają się tylko sporadycznie.

Polepszyły się też znacznie stosunki aprowizacyjne. Obecnie ma Lwów zapewnioną regularną dostawę mąki na użytek codzienny, a ponadto jest tzw. „zapas żelazny", wynoszący 100 wagonów mąki.

Lwów już w dniach najbliższych ma być zaliczony do „szerszego terenu wojennego", wskutek czego otrzymają wychodźcy pozwolenie powrotu do Lwowa.

Z dniem 1 października rozpoczęły się praktyczne kursy ogrodnicze dla kobiet w czteromorgowym ogrodzie przy ul. Obertyńskiej 7.

Do miejskiego składu opałowego na Gabrylelówce nadeszło świeżo 28 wozów kolejowych węgla jaworzniańskiego oraz 29 wozów kolejowych węgla dąbrowieckiego.

We Lwowie panuje obecnie zupełny brak krowianki, tak, iż wiele osób nie może poddać się szczepieniu ospy.

Jak donoszą pisma lwowskie, wśród kobiet, a szczególnie wśród nieletnich dziewcząt, szerzy się od czasu inwazyi rosyjskiej ogromna demoralizacya. Pisma te wzywają do rozpoczęcia akcyi zapobiegawczej.

„Kuryer lwowski" pisze, iż nawet przy najbardziej sprzyjających okolicznościach nie można się spodziewać powrotu namiestnictwa do Lwowa prędzej, jak w drugiej połowie listopada.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).